MONITOR

Nro: XXIII.

Na R. P. 1775.

Dnia 22. Marca.

Miſerum eſt alienæ incumbere famæ.

Juvenalis.

Mci Panie Monitor.

KOmmunikuię WM Panu dwa liſty, upraſzaiąc, abyś raczył nam przełożyć nad niemi ſwoie uwagi.

Y Mam

Mam nadzieię, że nie ubliżysz nam WM Pan tey uczynności, ponieważ wziąłeś na siebie obowiązek poprawować to wszystko, cokolwiek z kluby grzeczności wypada, y chwalebnie go przez tak długi czas wykonywasz. Ieżeli można poznać *ex ungve Leonem*, daleko łatwiey poznasz WM Pan z tych listow serce y umysł tych Ichmciow, ktorzy ie pisali.

LIST PIERWSZY.

Niewiem, z kąd ten zwyczay ieſt wprowadzony, że tym ktorzy ſą z Dziada, Pradziada, y Prapradziada, *Iaśnie Wielmożni*, y *Wielmożni*, teraz im tylko daią tytuły *Mnie Wielce*. Chcieyże ſię WM Pan nauczyć, że ia liſtow nie przyimuię takowych, w ktorych ieſt umnieyſzono to, czegom wart z Anteceſſorow moich. Co do intereſſu, w ten czas odpiſzę, kiedy będę miał dla ſiebie te tytuły zupełnie wyrażone, ktore mi ſą przyrodzone iako *Wielmożnemu* z Anteceſſorow moich, y z honoru tego, ktoren noſzę

ſzę na ſobie bydź *Skarbnikiem Derpſkim.* A teraz zoſtaię, chociaż wiadomy, żeś Wm Pan *Wielmożny*, ale kwituiąc za moie

Mego Wielce Mci Pana

Sczerze życzliwym Bratem

y Dzierżawcą.

mp.

Datum z Ianowego Kamienia,

LIST DRUGI.

Kledyś WM Pan Dobrodziey był uwiadomiony o ſpuście ſtawu N N: ktoren ieſzcze o S. Michale ſpuſzczam, toś muſiał bydź informowany o tym, że Stawniczy miał moc łowienia, y ſprzedawania Ryb, ktore rozprzedał do Bożego Narodzenia. Ia pod ten czas byłem na Ukrainie, á gdybym był y na mieyſcu w domu, tobym ſię tym nie ambaraſował, bom Kommiſſarz dobr NN: y Poſſeſſor dobr NN. á nie Stawniczy. Przepraſzam, iż gdyby y były Ryby, tobym tey przyſługi nie uczynił dla Wm Pana Dobrodzieia,

ażebym

áżebym y Ryby brał w ſkarbie, y taxował, y Furmana naymował; bo te czyliby ſię podobały lub nie, na moiey przyſłudze niechciałbym ſzkodować. Co wyraziwſzy zoſtaię

WMWM. Pana Dobrodzieia

życzliwym Bratem

y uniżonym ſługą.

NN.

Muſi

MUſi bydź Staro-Polſkich obyczaiow Człowiek ten Iegomość-ktory ſwym liſtem uraził Wielmożnego Imć Pana Skarbnika Derpſkiego y razem Dzierżawcę. Dawniey bowiem tytuł *Wielmożnego* ſamym tylko ſłużył Senatorom, potym przydano im, *Iaśnie*, á Wielmożnemi nazywać zaczęto Urzędnikow Woiewodztw y Powiatow y to Aktualnych tylko, nie *in partibus*. Synowie zaś, dalekoż bardziey Wnukowie y Prawnukowie, mogli dziedziczyć dobra, ale nie tytuły. Tych zaś czasow, tak hoynie onemi podchlebſtwo ſzafować zaczęło, że tytuły Wielmożnych Kommiſſarzom Dobr, Dzierżawcom, żadnego Urzędu niemaiącym, á nawet y Żydom możnieyſzym, bez żadnego braku udzielaią; Wſzakże ludzie uczciwość kochaiący, tey podłości nie czynią. Nie przyſtoyna ieſt rzecz, dawać komu tytuł; ktory mu nie należy, nieprzyſtoynieyſza iednak wyciągać go nie ſłuſznie. Godnego człowieka nie ura-

zi

zi ubliżenie tytułow choć ſprawiedliwych. Ci ktorzy ſię o to gniewaią, pokazuią po ſobie, iż nie maią zkądinąd żadney dla ſiebie zalety.

Rowney zda mi ſię bydź godnym nagany y drugiego liſtu Autor. Ten ktory minąwſzy Stawniczego, proſił go o ryby, rozumiał zapewne, iż prędzey wſkora, gdy ſię do ſamego Kommiſſarza w tym uda. Imć Pan Kommiſſarz mniemał bez wątpienia, iż tą proźbą honor Iego był pokrzywdzony, kiedy proſzącemu tak oſtro odpiſał. Przez co ſam ſiebie bardziey pokrzywdził, bo y prożność ſwoią wydał, y przyiaciela utracił. Takowe fraſzki nie urażaią iak tylko dumnych ludzi, ktorzy chcąc ſobie powagę ziednać, wydaią ſię na ludzkie pośmiewiſka. Dobrze wychowany Człowiek, umie tak grzecznie z ludźmi poſtępować, że nawet odmawiaiąc proſzącym uymuie ich za ſerce. Imć Pan Kommiſſarz pokazał w ſwym liście, że mu y na grzeczności y na dobrym wychowaniu zbywa.